

I Księga Samuela

Rozdział 11

1. Nadciągnął Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzies. Oznajmili Nachaszowi wszyscy mieszkańcy Jabesz: Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć. **2.** Odrzekł im Nachasz Ammonita: Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że każdemu z was wyłupię prawe oko: tak okryję hańbą całego Izraela. **3.** Na to starsi z Jabesz dali taką odpowiedź: Zostaw nam siedem dni na rozesłanie posłów po całym kraju izraelskim. Jeśli nie znajdzie się nikt, kto nam pomoże, poddamy się tobie. **4.** Kiedy przybyli posłowie do Gibe'a, miasta Saula, i przedstawili te sprawy ludziom, podnieśli wszyscy głos i płakali. **5.** Ale właśnie Saul nadszedł za większym bydłem z pola i zapytał: Co się stało ludziom, że płaczą? Opowiedziano mu sprawy mieszkańców Jabesz. **6.** Opanował wtedy Saula duch Boży, gdy słuchał tych słów, i wpadł w wielki gniew. **7.** Wziął parę wołów, porąbał je i przez posłańców rozesłał po całej krainie Izraela z wyzwaniem: Tak się postąpi z wołami każdego, kto nie wyruszy za Saulem i za Samuelem. Na cały lud padła bojaźń Pańska i wyruszyli jak jeden mąż. **8.** [Saul] dokonał ich przeglądu w Bezek i było trzysta tysięcy z Izraela i trzydzieści tysięcy z Judy. **9.** Powiedzieli więc do przybyłych posłańców: Donieście mężom z Jabesz w Gileadzie: Jutro w najgorętszej porze dnia nadciągnie dla was pomoc. Posłowie wrócili, a gdy oznajmili to mieszkańcom Jabesz, ci ucieszyli się. **10.** Mieszkańcy Jabesz powiedzieli: Jutro zejdziemy do was i uczynicie z nami wszystko, co wam się wyda słuszne. **11.** Nazajutrz Saul podzielił lud na trzy oddziały, które w czasie porannej straży wdarły się w środek obozu. I zabijali Ammonitów aż do dziennej spiekoty; pozostali rozpierzchli się tak, że dwóch razem nie zostało. **12.** I mówił lud do Samuela: Kto to powiedział: Czy Saul może nad nami królować? Oddajcie nam tych mężów, abyśmy im śmierć zadali. **13.** Saul na to odrzekł: W tym dniu nikt nie umrze, gdyż dzisiaj sprawił Pan, że Izraelici zwyciężyli. **14.** Samuel odezwał się do ludu: Chodźcie, udamy się do Gilgal, tam odnowiona zostanie władza królewska. **15.** Wszyscy wyruszyli do Gilgal i obwołali tam królem Saula, przed obliczem Pana w Gilgal. Tam też przed Panem złożyli ofiary biesiadne. Saul radował się bardzo wraz z całym ludem izraelskim.